



XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

I czytanie: Mdr 9, 13-18b

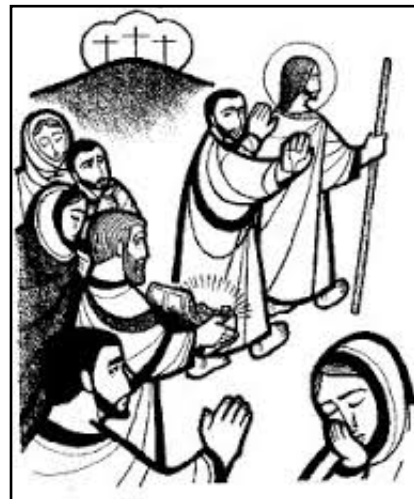
Psalm: 90

II czytanie: Flm 9b-10, 12-17

Ewangelia: Łk 14, 25-33

Kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».



A COŻ TO ZA ARMIA NADCIĄGA?

O. Augustym Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Podobnie jak nie każda miłość jest cnotą, tak nie każda nienawiść jest grzechem. Chrystus nie miał na myśli nienawiści, która jest wstrętem, odrazą, samopotępieniem siebie czy złorzeczeniem innym. Głosi On nienawiść, która jest uwolnieniem od zawłaszczania, która strzeże od pokładania w drugim człowieku takiego zaufania, jakie należy się tylko Bogu. Jakże łatwo najbliżsi ludzie stają się bogami i jakże łatwo rzeczy, które posiadamy, stają się idolami, sprowadzając nas do roli zaślepionych wyznawców, a nasze uczucia przeobrażając w bałwochwalczy kult. Miłość do drugiego człowieka jest możliwa jedynie wtedy, gdy odnosi się do niego z taką wolnością, jakby się go nienawidziło. Wielokrotnie słyszałem od tych, którzy pokochali Chrystusa, jak narażali się na złośliwość i szyderstwo przede wszystkim ze strony członków własnej rodziny. Gdyby więzy rodzinne były dla nich najważniejsze, zapewne zrezygnowaliby z przywiązania do Chrystusa, nie chcąc tracić więzów z najbliższymi i narażać się na ich kpiny.

Jezus podaje dwa niełatwe do zrozumienia przykłady: budowa wieży i wojna z silniejszym przeciwnikiem. Rozpoczynając budowę, trzeba być gotowym wydawać, a nie oszczędzać. Budując dom, muszę się liczyć z tym, że będzie mnie to drogo kosztowało, ale inicjatywa warta jest wydatków, bo nie chodzi o zwykły dom, tylko o wieżę, czyli

Jan Twardowski

Razem z Tobą

Krzyż Twój idzie razem z Tobą
nad ranem
w jasny dzień
w końcu lata kiedy dokarmia się pszczoły
przy oknie po ciemku
kiedy zimorodek czeka na zimę żeby się urodzić
kiedy smutek szuka przyjaźni
w lipcu kiedy wysiewają koper i kwitnie ogórek
od zaraz – do jeszcze nie wiem
zadzwoń do świętych
przez telefon poproszę
by krzyż nie przychodził bez Ciebie

miejsce warowne. Niekiedy mówimy, że komuś się „życie zawaliło”, albo ma je „przegrane”, jakby stoczył bitwę. Latami wznosi się perfekcyjnie uporządkowany światek i w jednej godzinie można się dowiedzieć, że osoba, na której wszystko to się wznosiło, pokochała kogoś innego i od kilku lat skrycie zdradzała. Co wtedy? Ruina! Jeśli się buduje swoje szczęście jedynie na miłości do innych, to gdy pewnego dnia zaczną oni pakować walizki powtarzając, że już nas nie kochają, wszystko się zawali i pozostaną zgliszczą. Wszystko mogę stracić i wszystkich, jeśli jestem zbudowany na miłości z Jezusem. Totalne zaufanie można mieć jedynie do Boga i nikt poza Nim nie może być fundamentem mojego istnienia.

ciąg dalszy na stronie 2

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Przeżywamy XXIII Niedzielę Zwykłą. Jest to pierwsza niedziela miesiąca – po każdej Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 17.45 nieszpory niedzielne.

Duchowo łączymy się z pielgrzymami w Kalwarii Zebrzydowskiej, którzy dziś w sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej modlą się w intencji rodzin naszej diecezji.

W tym tygodniu obchodzimy: w czwartek święto Narodzenia NMP; w piątek wspomnienie bł. Anieli Salawy.

Raz jeszcze zapraszamy również do udziału w **V Pieszej Pielgrzymce Dekanatu Chrzanowskiego do sanktuarium w Płokach** – w sobotę 10 września. Wyjście z kościoła Matki Bożej Różańcowej o godz. 8.00, Msza św. w Płokach o 12.00. Możliwy jest powrót autokarem (opłata na miejscu) lub własnym środkiem transportu. Z kolei osoby starsze i chore mogą uczestniczyć w pielgrzymce autokarowej do Płok – wyjazd o godz. 13.00 spod Urzędu Skarbowego. Msza św. dla tych pielgrzymów o godz. 14.00. Zapisy w zakrystii lub kancelarii.

Swą działalność wznowiła już **świątlica Nicolaus**. Zapraszamy do pomocy w prowadzeniu świątlicy wolontariuszy: mogą to być osoby dorosłe lub też młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Świątlica czynna jest codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 15.00 – 19.00 w budynku przy ul. Dobczyckiej. Wciąż jeszcze można zapisać dzieci na zajęcia świątlicowe.

Przed nami kolejny kurs ALFA, który rozpoczniemy w czwartek 15 września – kurs trwa przez 10 kolejnych tygodni. Zapisy telefonicznie. Na stojaku z gazetami znajdują się zaproszenia z numerem telefonu. Serdecznie zapraszamy do udziału w tym wydarzeniu, które wielu osobom pomaga w ożywieniu wiary. W trakcie kursu zapewniamy także opiekę nad małymi dziećmi, by rodzice mogli spokojnie uczestniczyć w spotkaniach.

Za tydzień druga niedziela miesiąca – ofiary składane na tacę i w kopertach przeznaczamy na remont naszych organów. Do końca sierpnia z ofiar składanych w kopertach, na tacę w drugą niedzielę miesiąca oraz przekazywanych na konto parafialne udało się nam zgromadzić kwotę przekraczająca już 90 tys. zł. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy i nadal prosimy o wsparcie tego dzieła.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Barbara Gałka, Wanda Gwiazda i Karol Tomaszewicz. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.* ■

Ciąg dalszy ze strony 1

Co to za armia, która nadciąga z dwukrotnie potężniejszą siłą? Armią jest to wszystko, co spotka cię jeszcze w życiu, mnóstwo nieprzewidywalnych sytuacji, doświadczeń, które cię przerastają. Armia dni, armia okoliczności, armia uczuć, armia ludzi, armia słów i armia zdarzeń. Jeśli dobrze się zastanowisz nad swą przyszłością, to ogarnie cię przerażenie, gdyż wszystko może się wydarzyć i byłoby naiwnością nie zawrzeć trwałego pokoju z królem wszechświata Chrystusem. Kiedy żyjesz z Nim w pokoju, żadne doświadczenie nie będzie twoim wrogiem. Jeśli z Nim nie wszedłeś w przymierze, wszystko będzie ci się sprzeciwiało. Bez oddania Mu swego serca nawet z miłości do najbliższych możemy być niezadowoleni i nawet ich miłość może okazać się w końcu wojną. ■

KURS ALFA

Czy życie ma sens...?

Czy Bóg istnieje...?

Czy warto się modlić...?



Przyjdź i sam się przekonaj!

Zapraszamy serdecznie na kolejny cykl spotkań.

Rozpoczęcie: czwartek 15 września, godz. 18.30
dom parafialny św. Mikołaja.

Informacje i zapisy: tel. 601 602 353 - po godz. 16.00

CUD ŻYCIA – TRUD OFIARY (CZ. 1/2)

Chociaż Marta Robin zmarła już dziewiętnaście lat temu, to jednak we Francji "pełno jej" wszędzie: w ruchach chrześcijańskiej odnowy, w nowopowstałych wspólnotach zakonnych, w książkach, artykułach... A to płynie z faktu, że przez jej dom przewinęło się ponad sto tysięcy ludzi, a dla każdej z osób spotkanie z Martą stało się źródłem nowej mocy, nowego spojrzenia na życie, a niejednokrotnie początkiem prawdziwego nawrócenia.

W opublikowanych świadectwach ludzi na temat tych spotkań nieustannie przewija się jeden wątek: każdy przeżył swego rodzaju szok czy wewnętrzne poruszenie (mniejsza o słowo) z powodu uderzającego "paradoksu". Otóż każdy, kto pochylał się nad łóżkiem Marty, mniej lub bardziej uzmysławiał sobie rozmiar jej cierpienia. Powszechnie było wiadomo, że prócz cierpienia, związanego z całkowitym paraliżem, Marta uczestniczyła w męce Jezusa. Od czwartku do niedzieli była "nieobecna" dla otoczenia, przeżywając mistycznie, lecz realnie, krwawo, poszczególnie etapy Męki. W ciągu pozostałych

dni tygodnia na jej czole pozostawały nieraz ślady zaschniętej krwi. W jej drobnym ciele koncentrował się bezmiar cierpienia, wobec którego stawało się jak przed głębokim misterium.

Lecz - właśnie "paradoksalnie" dla logiki tego świata - z głębi tego cierpienia wydobywały się nie rozgoryczenie i bunt, lecz przedziwny pokój i pogoda. Spotkanie z Martą, trwające przeciętnie kilka minut, szybko i niepostrzeżenie przechodziło w duchowe porozumienie. Potrafiła w ciągu chwili "pojąć" cały ciężar życia, z jakim się do niej przychodziło, wziąć go niejako na siebie i przepoić światłem swej niezwyklej ufności. Z pośród wielu świadectw na ten temat przytoczmy jedno, którego autorem jest obecny redaktor naczelny chrześcijańskiego tygodnika L'Homme Nouveau (Nowy Człowiek): "Wiadomo, że Marta była sparaliżowana od 1928 r. i niewidoma od 1939, ja stykałem się z nią w latach 1946-1981, to znaczy przez okres trzydziestu pięciu lat. Nigdy nie liczyłem, ale sądzę, że w latach 1954-68 odwiedziłem ją przynajmniej ze sto razy. W ciągu tego okresu patrzyłem na głowę Marty, położoną zawsze na tym samym miejscu, na boku. Spoglądałem na jej koldrę, która z grubsza rysowała sylwetkę jej ciała. Było oczywiste to, że jej nogi nie były wyciągnięte, lecz zgięte w kolanach (leżała na nich). Sparaliżowana, leżała całkowicie nieruchomo. Niewidoma, przebywała stale w półmroku, ponieważ najmniejszy promień światła zadawał jej ból nie do zniesienia (...). Tym, co w moim przekonaniu stanowi o największym świadectwie jej życia, to jej pokój, radość i niewzruszona ufność. Zastanawiałem się nieraz, jak ja zachowałbym się w podobnej sytuacji (...). Cierpiała, lecz w sercach wszystkich tych, którzy opuszczali jej pokój, zamieszkiwała nowa radość, której dotąd nie zaznali. Ileż to razy sam wchodziłem do niej, pełen problemów, a niekiedy i ciężkich zmartwień. Ona brała to wszystko na siebie, porozmawiała i - nie wiadomo jak - przywracała ufność i wewnętrzną radość. Moc zmartwychwstania, która wypływa z wysokości Krzyża, tworzyła nieustanny rytm wszystkich spotkań i rozmów z Martą".

Od księdza Fineta, ojca duchownego Marty, dowiadujemy się o kilku epizodach z jej młodości. W wieku dorastania ciężko chorowała i myślała, że wkrótce umrze. Przeżyła jednak, lecz nie mogła chodzić. Siedziała w swoim fotelu i wyszywała. W czasie kolejnego ataku choroby, gdy przekonana już była o bliskiej śmierci, ujrzała św. Tereskę od Dzieciątka Jezus. Dowiedziała się, że posiada wybór: albo pójść do nieba natychmiast, albo przyjmując misję wynagradzania za grzechy, cierpiąc w jedności z Chrystusem w intencji odrodzenia Kościoła i życia chrześcijańskiego we Francji. Od 1928 r. Marta zaczyna w ogóle nie spać, nie jeść i nie pić. W uroczystość Ofiarowania Pańskiego 1932 r. traci czucie w rękach i nogach. Od tej pory, aż do śmierci, leży na nogach,



zgiętych w kolanach. Cóż działa się w ciągu tysięcy nieprzespanych nocy? Spełniało się jej pragnienie, jakie wyraziła w swym akcie całkowitego zawierzenia woli Bożej: "Najdroższy mój Zbawicielu! Przyjmij moją ofiarę całopalną, jaką nieustannie składani Ci w ciszy. Zechciej przemienić ją w dobra duchowe dla tylu milionów serc, które Ciebie nie kochają; przyjmij ją dla nawrócenia grzeszników, powrotu błądzących i niewiernych, i dla

uświęcenia Twych najdroższych kapłanów..." Podczas, gdy inni spoglądają na nią niekiedy z politowaniem, sama Marta doświadcza niepojętego dla świata szczęścia, płynącego z zacieśniania swych więzów z Bogiem. Jakże czymś wspomniał jest wiara: wierzyć wtedy, gdy się nie widzi, wiedząc tylko to, że "Bóg powiedział"; wiedza bez widzenia zapala w duszy światło, którego promienie pozwalają nam odkryć wielki świat, jaki nosimy w sobie, a którego istnienia nawet nie przeczuwaliśmy.

Marta nie mogła przełknąć nawet kropli wody, a jednak przyjmowała Komunię św. Był to jej jedyny pokarm przez ponad pół wieku. Jakikolwiek oszukaństwo w tym względzie zostało wykluczone przez wielu lekarzy, którzy z wielką skrupulatnością czuwali nad nią i badali jej zachowanie. Najczęściej przyjmowała komunię św. z rąk księdza Fineta, lecz przytoczmy najpierw świadectwo ks. Marzioux, który odwiedził Martę w lutym 1939 r.: "Przede wszystkim uderzyła mnie jej niezwykła pokora. Na moje liczne pytania odpowiadała zawsze z tą samą precyzją... W którymś momencie rozmowy - wspomina kapłan - Marta powiedziała z ożywieniem: "Jezus już przyszedł". Ja sam natomiast nie słyszałem nawet szczekania psa, zapowiadającego przybycie wieczornego gościa. Po chwili, ks. Finet wszedł do pokoju, niosąc komunię św. Jeszcze przed tym spotkaniem, ks. Finet uprzedził mnie, mówiąc: "Marta nie może przyjmować żadnego pokarmu. Proszę jedynie przybliżyć Hostię do jej warg. Hostia sama zostanie wchłonięta". I tak się stało: ku memu zdziwieniu, hostia wymknęła się z mych palców w momencie, gdy przybliżałem ją do ust Marty". Dodajmy bardziej szczegółowy opis ks. Fineta: Marta przyjmowała Komunię św. w sposób zdumiewający... Podaną jej hostię przyjmowała bez polykania, do którego była absolutnie niezdolna. Wszyscy ci, którzy podawali jej komunię, mieli wrażenie, jakoby hostia wyrwała się im z palców. Mnie samemu kilkakrotnie przydarzyło się, że nawet z odległości ok. 20 cm hostia sama trafiała wprost do jej ust. Historia ta wydawała się co najmniej śmieszna pewnemu księdzu z Wietnamu, zanim nie odprawił mszy św. w pokoju Marty. W czasie udzielania jej komunii miał się na baczności, trzymając pewnym chwytem małą hostię. Lecz i tak wymknęła mu się z palców, przemierzając sama kilkucentymetrową odległość. ■

ks. Andrzej Trojanowski TChr

INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK (5 IX)

Wspomnienie bł. Matki Teresy z Kalkuty

6.30 W intencji zmarłych, których polecamy Bogu w wypominkach w ciągu roku

- 7.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 8.00 + Helena Warzecha (od Ireny i Jana Banach z rodziną ze Słopnic)
 18.00 1) + Halina Maziuk (od Jana Małeckiego z pracownikami z cukierni)
 2) + Jacek Lachowski (od kolegów z oddziału szybowego ZG Janina)
 18.30 + Janina Ciupek (od rodziny Urant)

WTOREK (6 IX)

- 6.30 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 7.00 1) + Jacek Lachowski (od kolegów z oddziału szybowego ZG Janina)
 2) + Helena Warzecha (od Beaty i Ryszarda Kaim z dziećmi)
 8.00 + Waleria Doległo (od firmy EVBUD)
 18.00 + Halina Maziuk (od Barbary i Ireny ze sklepu spożywczego)
 18.30 + Janina Ciupek (od Dyrekcji i Pracowników Diabetu i Diafaru)

ŚRODA (7 IX)

Wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, prezbitera i męczennika

- 6.30 + Waleria Doległo (od Franciszka Zaremby)
 7.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 8.00 + Helena Warzecha (od Joanny i Stanisława Wójtowicz z dziećmi)
 17.30 *NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY*
 18.00 **1) W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
 • W intencji ofiarodawców wspierających dzieła naszej parafii
 • O łaskę żywej wiary
 • O Boże błogosławieństwo dla wolontariuszy świetlicy NICOLAUS
 • W intencji dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii św. i ich rodziców
 • + Eugenia Cebulak (od wnuka Grzegorza z żoną)
 • + Stanisław Gonciarczyk
 • + Alfreda Nagacz w 2. rocznicę śmierci
 2) + Jacek Lachowski (od kolegów z oddziału szybowego ZG Janina)
 18.30 + Marian Żybek (z okazji urodzin od żony)

CZWARTEK (8 IX)

ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

- 6.30 + Ryszard Kuleczko (od Gosi Chęcińskiej)
 7.00 + Franciszek Gryz (od pracowników Muzeum w Chrzanowie)

- 8.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 18.00 + Maria i Kazimierz Zarzyna
 18.30 + Janina Ciupek (od Dyrekcji i Pracowników Diabetu i Diafaru)

PIĄTEK (9 IX)

Wspomnienie bł. Anieli Salawy, dziewicy

Wspomnienie św. Piotra Klawera, prezbitera

- 6.30 + Bronisław Kaczmarczyk (od rodziny Branickich)
 7.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 8.00 + Zbigniew Przystolik (od pracownic Zdzisławy Gelety i Władysławy Ruprik z rodzinami)
 15.00 *NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO MIŁOSIĘDZIA*
 18.00 + Aleksander Petrow (od rodziny)
 18.30 + Janina Paranyan (od Barbary Waclawek)

SOBOTA (10 IX)

- 6.30 + Barbara Wartalska (w 5. rocznicę śmierci), Edward Nawrot i zmarli rodzice: Matylda, Andrzej oraz Kazimierz Wartalski
 7.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 8.00 + Kazimierz Kądzioła i syn Andrzej (od współpracowników byłej Telekomunikacji Sokoł 15 w Chrzanowie)
 14.00 Msza św. ślubna: Katarzyna KOT i Kamil PIEGZIK
 18.00 1) + Stanisława, Edward i Krzysztof
 2) + Zofia i Krzysztof Pokusowie

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA (11 IX)

VI TYDZIEŃ WYCHOWANIA:

WYCHOWANIE NAŚLADOWANIEM MIŁOSIĘDNEJ MIŁOŚCI BOGA

- 6.40 *GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY*
 7.00 + Zofia Krupa (Msza św. gregoriańska)
 8.30 1) + Franciszka i Antoni Słomscy i syn Jan
 2) Dzięczynna w 80. rocznicę urodzin Krystyny z prośbą o Boże błogosławieństwo na każdy dzień
WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
 9.30 1) + Konrad Bigaj (od rodziców i siostry)
 2) + Stefania i Marian Pitula i Stanisław Rząsa
 11.30 + Waleria, Roman Weźgowiec, syn Jan, rodzice i rodzeństwo
 13.00 **+ W intencji mieszkańców naszej parafii**
 15.45 *WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH*
 16.00 + Grażyna Motyl (w 5. rocznicę śmierci)
 17.45 *NIESZPORY NIEDZIELNE*
 18.15 1) + Władysław Smółka
 2) + Stanisława Warchoł (od wnuczka Tomka z rodziną)
 20.00 + Helena i Sławomir Basta (od Krystyny Piekarskiej)

Dobra myśl:

Jest tylko jedna droga do szczęścia – przestać się martwić rzeczami, na które nie mamy wpływu.

Epiktet z Hierapolis

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: mikolajchrzanow@diecezja.pl, www: mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001